

Młyn automatyczny f. „A. Jaroszewicz, M. Malinowski S-ka w Wilnie na 40.000 kg. na dobę

Wileńskie Towarzystwo
Zjednoczonego Handlu i Przemysłu
A. Jaroszewicz, M. Malinowski i S-ka

Wilno, 30 października 1925 r.

DO TOW. AKC.
„MŁYNOTWÓRNIA"
w Warszawie

W odpowiedzi na list WPanów z dn. 20. X. 25 r. z przyjemnością stwierdzamy co następuje:

1. Polecając budowę i urządzenie tak wielkiego młyna, o przemiale 40,000 kg. zboża na dobę, fabryce krajowej, — mieliśmy obawy co do racjonalności takiego wyboru, jednak obecnie po 9 miesiącach pracy młyna jesteśmy zupełnie zadowoleni i możemy rekomendować wszystkie maszyny wyrobu „Młynotwórni" jako nie ustępujące zagranicznym.
2. Młyn został wybudowany i urządzony według projektów i wykresów przemiałowych (diagram) „Młynotwórni".
3. Urządzony jest według najnowszych wymogów techniki młynarskiej z zastosowaniem maszyn najnowszej konstrukcji.
4. Wszystkie bez wyjątku urządzenia i maszyny, a więc: mlewniki podwójne, sita płaskie (planzychtry), łuszczarki, aparaty aspiracyjne i pomocnicze działają bez zarzutu i dają możnośc otrzymania produktów mącznych pierwszorzędnej, wytrzymującej wszelką konkurencję jakości

Z poważaniem
Wileńskie Tow. Zjedn. Handlu i Przemysłu
A. Jaroszewicz, M. Malinowski i S-ka
podp. M. Dudo

Rok VIII. Warszawa, 31 marca 1926 r. Nr. 6.

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Ogłoszenia przyjmuje Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45.	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O. 1615

W Uroczystym Dniu Zmartwychwstania Pańskiego ślemy Wam, Drodzy Członkowie Związku, Czytelnicy i Przyjaciele naszego czasopisma Serdeczne Życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT"; stałej pomyślności i powodzenia w pracy.

Zarząd Główny Związku Młynarzy Polskich.

Redakcja i Administracja.

Wyniki gospodarcze za rok 1925

Rok ubiegły był dla życia gospodarczego kraju bardzo ciężki. Kryzys, który ogarnął zaraz po przeprowadzeniu reformy walutowej wszystkie dziedziny naszego życia, w roku ubiegłym pogłębił się znacznie i spowodował dla kraju nowe dotkliwe straty. W lipcu tego roku nastąpiło pierwsze załamanie się kursu złotego.

Rok ubiegły przekonał nas, że istota kryzysu gospodarczego była niedoceniana przez społeczeństwo, a przyczyny, które go wywołały ujmowane były zbyt powierzchownie. W pierwszych miesiącach po reformie walutowej spadek wytwórczości i ogólny zastój w życiu gospodarczem tłumaczono sobie koniecznością przystosowania się produkcji do odmiennych warunków pracy, łudzono się więc nadzieją, że kryzys nie będzie ani zbyt długi, ani wyjątkowo bolesny. Sądzono, że ominie nas poważniejszy wstrząs gospodarczy, a przesilenie ograniczy się na pewnych przegrupowaniach w produkcji i w najgorszym razie doprowadzi do zamknięcia tylko nielicznych placówek.

Przejścia roku 1925 nie potwierdziły tych oczekiwań, a przeciwnie przekonały nas, że choroba organizmu gospodarczego kraju tkwi głębiej. Nadewszystko jednak doświadczenia ubiegłego roku wykazały nam wymownie jak swoiście traktowane były u nas najważniejsze podstawowe zagadnienia bytu ekonomicznego kraju. Takie zagadnienia jak zdrowy pieniądz, równowaga budżetu, polityka celna, rola wytwórczości w życiu gospodarczem stanowią dziś troskę większości państw europejskich, ale z jaką wysoką oceną ich doniosłości traktowane są na zachodzie. Wprowadzenie w tych dziedzinach jakichkolwiek zmian i zarządzeń poprzedzane jest zawsze głębokiemi studjami przedwstępnemi i szczegółową analizą. Zanim nastąpi decyzja, rozważone i przewidziane są wszelkie dopuszczalne następstwa zamierzonego kroku dla **całokształtu** organizmu gospodarczego, a u nas wszystkie te najważniejsze zagadnienia traktowane są dotąd jako rzecz mająca sama w sobie swój cel i byt. Jeśli chce się uzdrowić budżet, to poświęca się dla tego celu wytwórczość i oszczędności społeczne, reforma walutowa brana jest tylko pod kątem widzenia interesów skarbu itd. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele. Nic więc dziwnego, że postępując tak nieoględnie, nie możemy uniknąć błędów i wprowadzając naprawę w jednej dziedzinie, równocześnie psujemy i dezorganizujemy inną.

Rozpoczęliśmy rok 1925 z zupełnie dobremi nadziejami. Pomimo ujemnego bilansu handlowego za rok 1924, przyrost walut w Banku Polskim stale się powiększał przez cały rok 1924, pozatem istniała zapowiedź zrealizowania znaczniejszej pożyczki w Ameryce.

Wszystko to upoważniało do przypuszczeń, że zapas walut i dewiz w instytucji emisyjnej w dalszym ciągu będzie wzrastał i że w związku z tem złagodzona będzie jedna z największych bolączek naszego życia gospodarczego, — niedostateczny obieg pieniężny. Wszystkie te nadzieje zawiodły. Nieurodzaj roku 1924 i zbyt liberalna polityka celna w stosunku do szeregu artykułów, wyrabianych w kraju sprawiły, że przywóz wzrastał co miesiąc, a wywozu nie udawało się powiększyć.

Niedobór bilansu handlowego wynosił co miesiąc po 60 — 70 milj. zł. i mimo zakupów na długie terminy zmniejszał się też w niepokojący sposób zapas walut i dewiz w Banku Polskim. Wprawdzie w marcu, dzięki pożyczce amerykańskiej Dillona nastąpiła w Banku Polskim pewna poprawa w stanie zabezpieczenia obiegu banknotów, ale poprawa ta trwała bardzo krótko. Wzrastający niedobór bilansu handlowego szybko uporał się z chwilowym dopływem świeżych walut i spadek zabezpieczenia ujawnił się w następnym miesiącu. Dość powiedzieć, że w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy ubiegłego roku Bank Polski utracił w walutach i dewizach ze swego zapasu 197,4 milj. zł., co stanowiło $^4/_5$ całego zapasu posiadanego na początku tegoż roku.

Oczywiście w tych warunkach Bank Polski nie mógł utrzymać przez czas dłuższy emisji banknotów na tym samym poziomie. Do końca maja obieg banknotów prawie nie ulegał zmianie i wahał się w granicach 550 — 560 milj. zł., od czerwca jednak proces deflacji nastąpił w tempie bardzo szybkiem.

Jeżeli jednak do maja Bank Polski potrafił utrzymać obieg banknotów prawie bez zmiany, to osiągał to tylko kosztem zmniejszenia zabezpieczenia obiegu. Procentowe pokrycie obiegu złotem i dewizami spadło w tym czasie z 64,9% na 42%.

Polityka ta w rezultacie okazała się niebezpieczna. Bank Polski w dalszym ciągu sprzedawał waluty i dewizy po kursach parytetu złota i szeroka publiczność, mając zawsze możność wymiany złotego na pełnowartościowe waluty, zupełnie nie liczyła się ze spadkiem procentowego zabezpieczenia i daleka była od przypuszczeń, że złoty może się w swym kursie załamać.

Dopiero w końcu lipca, kiedy zapas walut w Banku Polskim zmalał do 85 milj. zł. i kiedy stało się jasne, że kontynuowanie dalej tej samej polityki grozi wydaniem w krótkim czasie z zapasu ostatniego dolara, Bank Polski wprowadził gwałtownie daleko posunięte ograniczenia przy sprzedaży walut. Przedstawione sobie zapotrzebowania na dewizy Bank Polski pokrywał zaledwie w kilkunastu procentach, pozostawiając sferom gospodarczym troskę wydostania potrzebnych im dewiz na rynku prywatnym. Sfery gospodarcze, potrzebujące znacznych wypłat na zagranicę nietylko z tytułu zakupów bieżących, ale i dawniej przyjętych zobowiązań, zaczęły poszukiwać za wszelką cenę walut na rynkach wewnętrznym i zagranicznym. Z tego nie omieszkała skorzysta natychmiast spekulacja, forsując kurs złotego poniżej gospodarczego uzasadnienia.

Cóż z tego, że Bank Polski jeszcze przez cały prawie sierpień utrzymywał na giełdzie oficjalnej kurs złotego na parytecie złota, skoro na giełdzie nie można było dewiz dostać? Rozpiętość między kursem oficjalnym, i w obrotach prywatnych rosła coraz bardziej i dochodziła momentami do 50%.

Dopiero 27 sierpnia Bank Polski zdecydował się na pewne zbliżenie kursu oficjalnego do kursu życiowego. W dniu tym po raz pierwszy od chwili wprowadzenia reformy walutowej, dolar notowany był na giełdzie oficjalnej po 5.60. Od tej daty kursy walut stale szły w górę, dochodząc do maximum w listopadzie i wykazując pewną nieznaczną zniżkę w grudniu. Względna stabilizacja kursu złotego na 7.50 — 8.00 za 1 dolara nastąpiła dopiero w roku bieżącym.

Załamanie się kursu złotego wpłynęło bezpośrednio wielce destrukcyjnie na produkcję, utrudniając wszelką kalkulację i uniemożliwiając zawieranie tranzakcyj na dłuższe terminy. Ale niezależnie od tych bezpośrednich skutków ujemnych, odpływ walut z Banku Polskiego i spadek złotego spowodowały dla życia gospodarczego kraju inne jeszcze bardzo znamienne i uciążliwe objawy. Wprowadzały one bowiem w kraju dezorganizację obiegu pieniężnego i dalsze pogłębianie trudności kredytowych.

Niedostateczny obieg pieniężny jest jedną z bolączek najbardziej trapiących nasze życie gospodarcze. Na początku 1925 roku obieg pieniężny wynosił na głowę ludności 24.5 zł. t. j. dwa razy mniej niż przed wojną i cztery razy mniej, niż wynosi obecnie obieg pieniężny w państwach zachodnich. Powiększenie obiegu jest jedną z najżywotniejszych potrzeb naszej wymiany gospodarczej, tymczasem przy kurczeniu się zapasu walut i dewiz, Bank Polski musiał wstąpić na drogę deflacji. Obieg banknotów bankowych zmniejszał się co miesiąc, jak widać z poniższej tabliczki:

1.I.25 r.	550,874	milj. zł.
31.I.25 r.	553,175	„ „
28.II.25 r.	549,637	„ „
31.III.25 r.	563,175	„ „
30.IV.25 r.	567,179	„ „
31.V.25 r.	557,079	„ „
30.VI.25 r.	503,195	„ „
31.VII.25 r.	461,640	„ „
31.VIII.25 r.	439,531	„ „
30.IX.25 r.	396,529	„ „
31.X.25 r.	382,434	„ „
30.X.25 r.	361,800	„ „
31.XII.25 r.	381,452	„ „

Pewnem złagodzeniem głodu pieniężnego na rynku była emisja bilonu i biletów zdawkowych przez Skarb Państwa, jednak nadmierne ilości tego pieniądza rzucone na rynek wywarły natyle ujemny wpływ na całe życie gospodarcze, że pożytek jaki przyniosły nie był w stanie skompensować szkód, jakie wywołały.

Emisja bilonu i biletów zdawkowych stanowi, jak wiadomo, przywilej Skarbu, przyczem odnośna ustawa ustala obieg bilonu i biletów zdawkowych w sumie nie przewyższającej 12 zł. na głowę ludności. Na początku roku 1925 obieg biletów zdawkowych i bilonu stanowił tylko 22,3% obiegu banknotów Banku Polskiego, w dalszych miesiącach jednak, Skarb Państwa, dążąc do wyrównania niedoborów budżetowych, powiększał emisję w bardzo szybkiem tempie, doprowadzając ją w połowie roku bez mała do połowy emisji bankowej, a w końcu roku przewyższając nawet tę ostatnią, a jednocześnie przewyższając normy ustawowe. Obieg bilonu i biletów zdawkowych na koniec roku 1925 wynosił 433,552 milj. zł., co stanowiło 113,7% obiegu banknotów Banku Polskiego i prawie o 100 milj. zł. przekracza dopuszczalny ustawowo obieg.

W tych warunkach bilon przestał pełnić swe zasadnicze zadanie, wyrównywania końcówek obra-

chunkowych, a stał się obok banknotów Banku Polskiego równoległym znakiem pieniężnym. Na rynku pieniężnym wytworzyła się dwuwalutowość, przyczem jeden ze znaków obiegowych miał moc umarzania wszelkich zobowiązań, drugi zaś mógł pełnić te funkcje tylko z dużem ograniczeniem. Ten równoczesny obieg dwojakiego rodzaju znaków pieniężnych o sile bynajmniej nie równorzędnej utrudniał i komplikował wszelkie wypłaty czy to przy wykupie weksli, czy to przy nabywaniu walut obcych, gdyż Bank Polski, krępowany statutem, przyjmował bilon conajwyżej w 50% wpłaty.

Przy takim stanie rynku pieniężnego oczywistą jest rzeczą, że trudności i ciasnota na rynku kredytowym musiały się wzmóc bardzo.

Bank Polski zniewolony deflacją zmniejszył znacznie przyznane kredyty i wprowadził bardzo surową ocenę materjału wekslowego. Banki prywatne, pozbawione własnych środków obrotowych, opierały udzielane kredyty na zdobywanych z trudem kapitałach obcych. Ale załamanie się kursu złotego i zawieszenie wypłat przez kilka banków, mających dotąd opinję solidnych, poderwały w społeczeństwie zaufanie do całej bankowości i w sierpniu zaczęło się gwałtowne wycofywanie wkładów. W ciągu 2 miesięcy z kilku tylko banków wycofano przeszło 50 milj. zł., a że równocześnie i kapitały zagraniczne zostały wymówione, banki prywatne znalazły się w sytuacji, uniemożliwiającej udzielanie jakichkolwiek pożyczek.

Sytuacja na rynku pieniężnym i kredytowym stała się nad wyraz ciężka, pieniądz stał się bardzo drogi i poszukiwany za wszelką cenę. Sfery gospodarcze stawały się coraz bardziej wyczerpane nerwowo i zaczęły się mniej liczyć z etyką zawodową. Otwarte zobowiązania negliżowano i zaczęto coraz częściej dopuszczać weksle do protestu.

Na takim podłożu musiało istnieć życie gospodarcze w roku ubiegłym. Jasne jest, że mimo heroicznych niekiedy wysiłków właścicieli przedsiębiorstw, fabryki trzeba było zamykać, a w najlepszym razie ograniczać dni pracy. Liczba bezrobotnych w ciągu roku wzrosła w dwójnasób, konsumpcja wewnętrzna malała i osłabiała ze swej strony tętno życia gospodarczego.

Jeśli przy takiej konjunkturze gospodarczej i psychicznej życie nie zamarło całkowicie, mamy to do zawdzięczenia niespożytej energji żywotnej narodu i niesłychanej wprost odporności. Istotnie mimo wszystko społeczeństwo potrafiło sprostać ciężarom podatkowym i w najważniejszych działach zdołało utrzymać produkcję w rozmiarach roku poprzedniego. O wynikach wytwórczości naszej w roku 1925 pomówimy w artykule następnym.

T. Szober.

Kronika

ZMNIEJSZANIE SIĘ KONSUMPCJI ŻYTA I KONIECZNOŚĆ ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI PSZENICY.

Jeden z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie statystyki rolnej, p. Edward Szturm de Sztrem przeprowadził w Przeglądzie Gospodarczym analizę cyfr statystycznych, dotyczących wysokości produkcji zbóż, ich spożycia w kraju oraz ewentualnych nadwyżek wywozowych.

Obliczenia co do spożycia na głowę ludności ważniejszych zbóż w ostatnich latach i przed wojną przedstawiają się w sposób następujący:

Spożycie na głowę ludności w kilogramach:

Rok	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
1924/25	48	113	32	74
1923/24	42	165	48	104
1922/23	38	150	38	74
1921/22	34	139	40	68
Przeciętnie przed wojną 1909 — 1913	66	138	39	84

Zestawienie powyższe wykazuje znaczną różnicę w wysokości spożycia w poszczególnych latach. W rzeczywistości jednak różnice te były prawdopodobnie mniejsze. W latach urodzajnych bowiem pozostają zazwyczaj zapasy ziarna na rok następny.

Przeciętne normy spożycia żyta w ciągu trzech ostatnich lat były wyższe od normy przedwojennej, gdyż natomiast w roku 1924/25 **konsumpcja żyta znacznie obniżyła się.** Spożycie pszenicy stale wzrasta i zbliża się do norm przedwojennych.

Zmniejszane spożycie żyta nie tylko odnosi się do Polski, fakt ten został już zauważony i w innych krajach europejskich.

Konjunktura zbytu żyta w Polsce oraz w innych krajach staje się od dłuższego czasu coraz gorsza wobec stałego wzrostu spożycia pszenicy na niekorzyść żyta. Z tej więc przyczyny uprawa żyta, stojącego pod działaniem tendencyj zniżkowej, przynosi w obecnych warunkach rolnikowi straty. W interesie rolnika leży zmniejszyć obszar gruntów pod uprawę żyta, a bardziej intensywniej zająć się pszenicą, jako cieszącej się lepszą konjunkturą.

Z uwagi jednak, że lekkie ziemie, a takiej jest przewaga, nie dadzą się wyzyskać pod uprawę pszenicy, hodowcy nasion, aby zaradzić temu, zabiegają o to, aby wyhodować gatunek pszenicy mało od gleby wymagający, dostatecznie plenny i wcześnie dojrzewający.

Tem zagadnieniem zajmuje się od szeregu lat Lochow, twórca żyta Petkus. Lochow przypuszcza, że odmiana pszenicy, którą obecnie hoduje, będzie się nadawała do lekkich gleb, na których dotychczasowe odmiany pszenicy nigdy się nie udawały.

Szwedzki profesor Nilsson bada odmianę pszenicy jarej, która jest podobno o 30% plenniejsza od dotychczas znanych jarych i wcześniej dojrzewa.

Pomyślny wynik tych zabiegów jest niezmiernie ważnym tak dla rolnictwa Polski jak innych krajów, gdyż dopomógłby do przeprowadzenia nieuniknionej redukcji hodowli żyta bez dotkliwego uszczerbku ogólnych uprawnych pod ziemiopłody terenów.

Tak Lochow jak profesor Nilsson są rzekomo na najlepszej drodze do zrealizowania przytoczonych zabiegów około wyhodowania nasion nowego gatunku pszenicy.

PRZERÓB ŁUBINU JAKO NOWA GAŁĘŹ PRZEMYSŁU ROLNEGO.

W Kotowiecku pow. Pleszew powstała pierwsza w Polsce łubinownia, która sposobem fabrycznym daje wysokowartościową paszę łubinową i tanie czyste białko roślinne.

Jak wiadomo, posiadamy w kraju nadmiar węglowodanów, specjalnie mączki — brak zaś dotkliwy taniego białka (paszy wysokoprocentowej), a już zupełny brak azotu.

Tymczasem **łubin daje nam obfitość białka i azotu.**

Wartość i ilość azotu, który łubin sprowadza z powietrza, jest zanadto znaną, by o tem specjalnie się rozwodzić. Podkreślić jednakże trzeba, że wobec dzisiejszych konjunktur rolnictwa, kupno azotu w postaci sztucznego nawozu, staje się prawie iluzją — i z natury rzeczy **azot łubinowy występuje na pierwszy plan.**

Przemysł łubinowy ma na celu w pierwszym rzędzie dać rolnictwu **paszę suchą,** bezwzględnie **zdrową,** o ile można z dodatkiem cukru przez melasowanie, dalej uniknąć straty połowy **zawartości białka** przy odgoryczaniu domowem.

Dla przeprowadzenia tych zamiarów przemysł łubinowy został zorganizowany na wzór przemysłu cukrowniczego.

Łubinownia w Kotowiecku zawiera kontrakty plantatorskie, o ile możności w takiej ilości mórg, by dany majątek miał **własną paszę** łubinową na cały rok; w miarę potrzeby plantator posyła łubin do łubinowni i dostaje napowrót suchą, zdrową, świetnie odgoryczoną paszę. Plantator przyjmuje obowiązek przerabiania całego swojego zapotrzebowania paszy łubinowej w omawianej łubiniarni. Cena łubinu stabilizuje się około 30% niżej ceny owsa lub żyta.

Doświadczenia dokonane ostatnio z czystem białkiem roślinnem, otrzymanem z ziaren łubinu, wykazały, że jeżeli przy wypieku zwykłego chleba zmieszamy z mąką do 15% czystego białka roślinnego, to otrzymamy chleb o wartości spożywczej mięsa.

Z chlebem tak przygotowanym przez fabrykę w Kotowiecku profesor Forschbach na Uniwersytecie Wrocławskim przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń na ludziach pod względem ilościowego zużytkowania go przez organizm.

Pacjent-rekonwalescent był karmiony początkowo chlebem zwykłym żytnim i to w ciągu 4 dni, poczem pokarm ten zmieniono na chleb białkowy.

Okazało się, że nadwyżka białka została całkowicie przez pacjenta zresorbowaną.

Następnie profesor Pokla udowodnił całym szeregiem innych doświalczeń, że wogóle białko roślinne o wiele łatwiej niż zwierzęce przyjmuje organizm ludzki.

Z powyższego wynikałoby, że kwestja przygotowania produktu, zawierającego w sobie chleb i właściwości mięsa o cenie bez porównania niskiej — właściwie rozwiązuje odwieczne zagadnienie o tanim, a bogatym w białko środku odżywczym.

Smak nowego chleba oraz jego zewnętrzny wygląd nie różnią się prawie od chleba zwykłego.

Dzięki taniości czystego białka, otrzymywanego nowym systemem z łubinu, rozwiązuje się zagadnienie dobrego, a taniego odżywiania rzesz bezrobotnych oraz wogóle małozamożnych obywateli, dla których mięso jest luksusem.

Dla ilustracji możemy dodać, że białko roślinne kosztuje o 90% taniej od białka mięsnego, mając jednakowe z niem własności odżywcze.

PSZENICA.

Zbiór pszenicy w roku 1925-ym dorównał prawie produkcji przedwojennej. W latach 1909 — 1913 przeciętny zbiór pszenicy wynosił 168.350 wagonów 10-cio tonowych rocznie, w roku 1925-ym zaś — 157.300 wagonów.

Przeciętna norma spożycia pszenicy w roku 1925 — 26 przyjęta przez Edwarda Szturm de Sztrema, naczelnika Wydz. Głów. Urz. Statycznego — jest w wysokości 45 kg. na głowę.

Wobec czego na spożycie wewnętrzne kraju należy przewidzieć dla 29.300.000 ludności — 131.850 wagonów 10-cio tonowych.

Na wysiew określa się — 19.850 wagonów.

Ogólny więc rozchód wynosi 151.700 wagonów. Wten sposób nadwyżka pszenicy na eksport teoretycznie wynosiła 5.600 wagonów. Wywieziono zaś pszenicy znacznie więcej. Wywieziono by jeszcze więcej, gdyby nie nałożono cło wywozowe, które w znacznym stopniu eksport zahamowało.

Z tego wynika, że pod względem eksportu pszenicy, takowy jest absolutnie niedopuszczalny.

Plon pszenicy w r. 1925 wynosił 14.4 kwintali z hektara, prawie o 2 kwintale więcej od przeciętnej przedwojennej normy i wszystkich lat powojennych.

O przewidywanym urodzaju tegorocznym snuć można będzie horoskopy dopiero w początkach maja. Na zasadzie dotychczasowych informacji Gł. Urz. Stat. stan zasiewów zbóż, a więc i pszenicy, jest średni.

JĘCZMIEŃ.

Produkcja jęczmienia wyniosła w r. 1925 1.477.300 ton. Po odliczeniu na wysiew i spożycie wewnętrzne kraju ogółem 1.340.000 ton, nadwyżka wynosiła 137.300 ton.

Wywóz jęczmienia za granicę od sierpnia 1925 roku do 1-go lutego 1926 r. wyniósł 107.528 ton. Pozostaje więc jeszcze około 30.000 ton do ewentualnego wywozu.

Pozostałość ta zmniejsza się jeszcze wobec przewidzianego wywozu na mocy starych kontraktów, których realizacja jeszcze trwa.

ZBOŻE I MĄKA.

Sytuacja zarówno na rynku zbożowym jak i na mącznym nie uległa w tygodniu ubiegłym poważniejszym zmianom. Aczkolwiek wobec trwającej niepogody podaż naogół zmalała, popyt jednak również ograniczony, wobec braku kapitału obrotowego był w całości pokryty. Obracano przeważnie żytem o słabej wadze gatunkowej 114 — 116 funtów holenderskich, za które płacono do 22 zł. za kwintal franco Warszawa. Za żyto wyższej jakości 118 — 120 funtów holenderskich płacono do 23 złotych.

Pszenica doznała zniżki i sprzedawana była po 38 — 39 zł. franco Warszawa za niezłe gatunki.

Jęczmień w zależności od gatunku osięgał 22 do 23 zł., owies zaś 22 — 23 zł.

Na rynku mącznym ceny mąki pszennej i żytniej utrzymane. Płacono za wyborową mąkę pszenną 4/0000 — 64 — 70 gr. za kg., za wyborową żytnią 4/0000 — 42 gr. za kg. wraz z dostawą do piekarń.

Na rynku otrąb ożywiane tranzakcje. Za otręby żytnie w ładunkach wagonowych płacono 15 — 15½ zł. za 100 kg. franco Warszawa w zależności od terminu załadowania; w detalu 16 gr. za kg. z dostawą. Otręby pszenne w sprzedaży wagonowych 17 — 18 gr., w detalu do 20 gr. za kg.

WYWÓZ MASZYN MŁYŃSKICH Z NIEMIEC.

Wywóz maszyn młyńskich z Niemiec w miesiącu styczniu 1926 roku wynosił 898 sztuk na ogólną kwotę 1.282.000 marek niemieckich.

Największą ilość maszyn młyńskich wywieziono do Polski, Portugalji, Argentyny, Brazylji, Szwecji, Włoch, Rumunji, Indji i Holandji.

Czas wielki, ażebyśmy otrząsnęli się z bierności i stworzyli własny potężny przemysł wyrobu wszystkich maszyn młynarskich w kraju, łącznie z budową kompletnych młynów.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA J. WĘGRZYN I F. VOSTRAK.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem 1 lutego b. r. została utworzona Spółka z ogr. odp. pod nazwą: Zakłady Budowy Młynów J. Węgrzyn i F. Vostrak inżynierowie.

Zakłady te mają za zadanie prowadzenie warsztatów mechanicznych i kamieniarskich dla celów młynobudownictwa, wyrób i remont maszyn i kamieni młyńskich, turbin wodnych oraz handel wszelkiemi artykułami mającymi związek z przemysłem młynarskim.

Siedziba nowopowstałej spółki jest dawna, znana ogółowi młynarstwa polskiego placówka C. Skoryny, a następnie Tow. Akcyjnego „Młynotwórnia", w Warszawie na Pradze, przy ul. Olszowej Nr. 14.

Kierownictwo Spółki objęli doświadczeni i znani w gałęzi młynobudownictwa fachowcy, inżynierowie Jan Węgrzyn i Franciszek Vostrak, posiadający wieloletnią praktykę zdobytą w pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabrykach maszyn młyńskich.

Kwalifikacje wyżej wskazane dają dostateczną rękojmię, że wszelkie zlecenia, udzielone firmie, będą załatwiane sprawnie i ze znajomością rzeczy tak pod względem technicznym, jak handlowym.

Szczęść Boże organizatorom.

DOROCZNY MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU.

Doroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu odbędzie się od 2 do 9 maja 1926 roku.

Targ w Poznaniu zapowiada się, tak pod względem doboru wystawców, jak liczby zwiedzających, nadzwyczaj dobrze. Szereg najpoważniejszych związków wytwórców polskich z Warszawy, Łodzi, Pabjanic i t. d. zapowiedział gremjalny udział w charakterze wystawców.

Targ Drzewny, jako nowy dział targowy, wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie się odpowiednich sfer.

KREDYTY SIEWNE.

W celu przyjścia z pomocą przy zasiewach wiosennych rolnikom, którzy ponieśli straty w roku zeszłym przez klęski żywiołowe, jak powodzie, nadmierne opady, gradobicia i t. p. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło 3.050.000 złotych na kredyty zasiewowe zwrotne po zrealizowaniu zbiorów roku bieżącego. Powyższą sumę Ministerstwo Roln. i D. Państw. podzieliło pomiędzy poszczególne województwa w następujący sposób:

Województwo Krakowskie	zł.	650.000.—
„ Stanisławowskie	„	300.000.—
„ Lwowskie	„	500.000.—
„ Tarnopolskie	„	100.000.—
„ Pomorskie	„	300.000.—
„ Białostockie	„	100.000.—
„ Łódzkie	„	100.000.—
„ Kieleckie	„	200.000.—
„ Warszawskie	„	50.000.—
„ Poleskie	„	100.000.—
„ Nowogrodzkie	„	250.000.—
„ Wileńskie	„	400.000.—
Złotych		3.050.000.—

Rozprowadzeniem gotówki zajmą się wydziały Powiatowe Sejmików (Wydziały Rad. Powiatowych), lub Spółdzielnie, którym Państwowy Bank Rolny przekaże przyznane na powiat sumy, przyczem instytucje rozdzielcze zabezpieczą otrzymane kredyty w sposób, wymagany przez Państwowy Bank Rolny.

Oprocentowanie tych pożyczek łącznie z procentami, pobieranemi przez Skarb Państwa, Bank Rolny i kosztami administracyjnemi instytucyj rozdzielczych wynosić będzie zasadniczo 6%, a w wyjątkowych wypadkach — 7% w stosunku rocznym.

Podział kredytu na zasiewy wiosenne został dokonany na podstawie szczegółowych wniosków pp. wojewodów, organów samorządowych, materjale zebranym przez delegatów Ministerstwa, którzy badali rozmiar klęski na miejscu, tudzież na podstawie klimatologicznych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, przyczem wszystkie te materjały zostały rozpatrzone przez Międzyministerjalny Komitet Pomocy Powodzianom, który ustalił zasadniczy klucz podziału.

Kredyt na wiosenną pomoc siewną został udzielony na terenie 12 województw, pozostałym województwom pomocy nie udzielano, gdyż województwa te, według posiadanych wiadomości, nie były dotknięte w znaczniejszym stopniu klęskami żywiołowemi.

ZARZĄDZENIA W KIERUNKU STABILIZACJI KURSU ZŁOTEGO.

Z inicjatywy Ministra Skarbu p. Zdziechowskiego, została zawarta pomiędzy bankami dobrowolna umowa w sprawie oddziaływania na rynek walutowy w kierunku stabilizowania kursu złotego.

Umowa ta ma charakter próbny z terminem ważności tylko do 15 kwietnia i ewentualnem jej później przedłużeniu.

W myśl tej umowy, banki przez które przechodzi większość zapotrzebowania na dewizy, mają nie tylko odrzucać wszelkie zgłoszenia o charakterze ekonomiczno nieuzasadnionym i wstrzymywać się same od operacyj arbitrażowych, ale obowiązkiem ich również ma być dążenie do możliwie równomiernego wykonywania oddawanych im zleceń walutowych.

W pierwszym rzędzie mają banki unikać gromadzenia zleceń w okresach dla złotego trudnych przez ścisłe dostosowanie ich wykonania do istotnych terminów płatności klijenteli lub własnych.

Odtąd obowiązkiem banków jest zapobieganie masowemu skupywaniu walut, wynikającemu nie zawsze z pobudek spekulacyjnych.

Dalsze punkty umowy międzybankowej przewidują ograniczenie w przyjmowaniu wpłat na złotowe

rachunki zagraniczne, wstrzymywanie się od obrotów pozagiełdowych i t. p., które zmierzają do skoncentrowania możliwie całego obrotu dewizowego na rynku oficjalnym i oddanie przez to władzy nad nim Bankowi Polskiemu.

Umowę powyżej wskazaną należy powitać z uznaniem, gdyż więcej da się uzyskać przez lojalną współpracę zainteresowanych czynników, niż przez narzucane przepisy.

ODEZWA TOWARZYSTWA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Obywatele!

Towarzystwo obrony przeciwgazowej kończy czwarty rok swego istnienia. W ciągu tego czasu towarzystwo wykonało następujące prace: Wyprowadziło pod dach budowę jedynego w Polsce chemicznego instytutu badawczego, którego praca będzie poświęcona przystosowaniu krajowych surowców do potrzeb obrony państwa. Dotychczasowy koszt budowy wyniósł 350.000 złotych, na wykończenie potrzeba jeszcze 400.000 złotych.

Rozwinęło pracę propagandową przez wygłaszanie odczytów w obronie przeciwgazowej, przez druk licznych plakatów propagandowych oraz wydawnictwo szeregu broszur z dziedziny walki gazowej i obrony przeciwgazowej. Podjęło pracę nad zabezpieczeniem ludności cywilnej na wypadek wojny gazowej przez urządzanie kursów przeszkolenia gazowego dla organizacyj społecznych, oraz kursów dla kształcenia instruktorów obrony przeciwgazowej, organizację drużyn dla ratowania zatrutych gazami.

Rozpoczęło prowadzić próby tępienia szkodników leśnych za pomocą gazów trujących, organizowało ruchomą wystawę walki gazowej.

Obywatele!

Obowiązkiem każdego Polaka jest należenie do towarzystwa obrony przeciwgazowej. Każdy, komu leży na sercu zabezpieczenie przyszłości ojczyzny — każdy kto pragnie widzieć ludność Rzeczypospolitej chronioną przed strasznemi skutkami gazów trujących, każdy kto pragnie rozwoju ojczystego przemysłu chemicznego oraz uniezależnienie obrony państwa od zagranicy, powinien zostać członkiem Tow. Obrony Powietrznej, wpłacając 1 zł. wpisowego oraz 50 groszy miesięcznej składki.

„ROLNIK EKONOMISTA".

Dnia 15 marca wyszedł z druku Nr. 6 czasopisma „Rolnik Ekonomista", organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły: J. Stecki: „Obdłużenie większej własności ziemskiej". — Z. Nadratowski: „Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie". — Dr. F. Dembiński: „Wartość produkcji rolnictwa włoskiego". — A. Iwański: „Potrzeba wzmożenia propagandy zwiększenia spożycia cukru".

Prócz tego sprawozdania z działalności Związku Polskich organizacyj Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego i wiadomości różnych.

Dział Prawno-Informacyjny

KALENDARZYK PODATKOWY NA MIESIĄC KWIECIEŃ.

W miesiącu kwietniu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu marcu b. r. według własnego obliczenia obowiązani są zapłacić w ulgowym terminie do 28 kwietnia:

1) przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

2) przedsiębiorstwa zwykłe, handlowe I i II kategorji oraz **przemysłowe I — V kategorji, które prowadzą prawidłowo księgi handlowe.**

Inni płatnicy mogą, ale nie są obowiązani, uiszczać podatek przemysłowy ratami miesięcznemi. Wysokość raty miesięcznej dla tej kategorji płatników wynosi $^2/_5$ podatku przemysłowego, wymierzonego za I półrocze 1925 r. **Termin obowiązkowej wpłaty podatku za I kwartał 1926 r. przypada dopiero 15 maja bież. roku.**

Podatek przemysłowy od obrotu, **osiągniętego w II półroczu 1925,** płatny jest do dnia 15 maja bież. r. Termin ten dotyczy przedsiębiorstw handlowych poniżej II kategorji, przedsiębiorstw przemysłowych poniżej V kategorji, zajęć przemysłowych oraz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych.

Podatek dochodowy. Termin składania zeznań o dochodzie zarówno dla osób fizycznych, jak i prawnych, upływa z dniem 1 maja bież. r.

Składając, **sporządzone koniecznie na przepisanym formularzu, zeznanie,** należy wpłacić połowę, obliczonego w zeznaniu podatku.

Płatnicy, którzy zeznań nie złożą, winni w tymże terminie wpłacić połowę podatku, wymierzonego im w 1925-ym roku.

Podatek dochodowy od uposażeń, wynagrodzeń za najemną pracę i t. p. płatny jest w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności na m. kwiecień.

OBLICZENIA SKŁADEK DO KASY CHORYCH OD ŚWIADCZEŃ NADZWYCZAJNYCH.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że przy obliczaniu składek do Kasy Chorych do zarobku ubezpieczonego, obok pensji lub płacy robotniczej, zaliczyć należy świadczenia zarówno w gotówce lub w naturze, z zastrzeżeniem jednakże, że zaliczenie to odnosić się może wyłącznie do tych z pomienionych świadczeń, **które w chwili umowy pracy, odnowienia tej umowy lub jej zmiany, z góry brane są w rachubę dla ustalenia wysokości wynagrodzenia.**

Wszelkie świadczenia przypadkowe lub okazyjne, jak np. rekompensaty za urlopy i t. p., które nie mają wpływu na zwykłą w danym zawodzie normę wynagrodzenia, nie mają być brane w rachubę.

Za świadczenia przygodne i okazyjne uważać należy świadczenia, które, nie wpływając na zwykłą normę wynagrodzenia, stanowią tylko nadzwyczajny do niego dodatek, w odstępach czasu znacznie przekraczających normalne okresy płatnicze, jak np. wynagrodzenie za nadliczbowe godziny biurowe przy opracowaniu bilansów rocznych, za premje, za dowiercenie do ropy, odszkodowania za niewykorzystanie urlopu i t. p.

Natomiast, wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych, które bądź z góry dają się przewidzieć, bądź wynika ze zwykłego zatrudnienia i regularnie się powtarza, wynagrodzenie stanowiące poważniejszy lub częściej powtarzający się dodatek do zwykłej normy wynagrodzenia pracownika winno być brane pod uwagę przy określeniu policzalnego zarobku bez względu na to, czy zobowiązanie do tej pracy było wyraźnie przewidziane w pierwszej umowie lub wynika z wyraźnej dodatkowej umowy, czy też wynika tylko z normalnych warunków pracy danej kategorji pracowników.

Niezaliczanie wynagrodzenia za takie godziny nadliczbowe do pobieralnego zarobku pozbawiało by pracownika w razie jego niezdolności do pracy prawa do zasiłku, odpowiadającego jego zwykłemu zarobkowi.

PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Stosownie do postanowienia Rady Zawiadowczej Pocztowej Kasy Oszczędnościowej z dn. 3 lutego b. roku, P. K. O wprowadza książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe z poręczeniem **wypłaty zgóry oznaczonego kapitału** po upływie określonej ilości lat lub wcześniej **przez wylosowanie,** jeżeli w czasie poprzedzającym wypłatę wnoszono regularnie przepisane wkładki. Książeczki na premjowane wkłady oszczędnościowe wydają Kasy P. K. O. i urzędy pocztowe **począwszy od 1 kwietnia 1926 r.**

Każda książeczka opiewa na 1000 złotych, płatnych po 10 latach lub wcześniej przez wylosowanie. Wkładca jest obowiązany wpłacać **regularnie po 7 zł. miesięcznie.**

Wkładki należy wpłacać zgóry w pierwszych dniach miesiąca w dowolnym polskim urzędzie pocztowym. Wolno wnosić wkładki za cały kwartał zgóry.

Po upływie roku od dnia wydania książeczki **może właściciel zażądać jej wykupienia.**

W tym wypadku P. K. O. **wypłaci,** albo na życzenie **przeniesie** na zwykły rachunek oszczędnościowy, techniczną jej wartość w chwili wniesienia ostatniej wkładki, obliczoną według dołączonej do książeczki tabeli.

W razie zaprzestania opłacania wkładek w ciągu pierwszego roku, P. K. O. żadnych sum właścicielom nie zwraca, za wyjątkiem śmierci właściciela książeczki.

Po upływie 10 lat od daty wydania książeczki i po wpłaceniu przepisanych w ogólnej liczbie 120 wkładek miesięcznych — P. K. O. wypłaci właścicielowi 1000 złotych za zwrotem książeczki.

Jeżeli jednak zaprzestano uiszczania wkładek w przeciągu trzech po sobie następujących miesięcy, lub dłużej, wówczas termin wypłaty kapitału będzie przesunięty o czasokres równy przerwie.

Wcześniejsza wypłata kapitału 1000 złotych t. j. przed upływem lat dziesięciu i przed wpłaceniem miesięcznych wkładek przypadających na powyższy czasokres, może nastąpić drogą losowania.

Losowanie odbywa się 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca i 15 października każdego roku o godzinie 13-ej w lokalu P. K. O. w Warszawie.

W powyższych terminach wylosowane będą **3 książeczki na każdy 1000 książeczek,** na które uskuteczniono wkładki conajmniej za 3 po sobie następujące miesiące.

Wylosowany kapitał 1000 złotych wypłaca się właścicielowi w całości bez potrąceń. Na życzenie może on być przeniesiony na zwykły rachunek oszczędnościowy.

Każda osoba fizyczna lub prawna może posiadać dowolną ilość książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe.

ZALEGŁOŚCI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO I DOCHODOWEGO.

Prezesi Izb Skarbowych na skutek indywidualnych podań płatników zewalają na spłatę w dwutygodniowych ratach zaległości podatku przemysłowego i dochodowego, powstałych przed dn. 1 października 1925 r. Terminem ostatecznym zapłaty ratami zaległości jest dzień 19 kwietnia bież. roku.

O rozłożenie na raty na okres dłuższy należy się zwracać do Ministerstwa Skarbu.

Nie dotyczy ten przepis zaległości podatku **przemysłowego za I-e półrocze 1925 r. i dochodowego za 1924 r., wykazanego w r. 1925-tym, których terminu władze skarbowe nie odraczają.**

ULGI CELNE PRZY PRZYWOZIE MASZYN I APARATÓW.

Z dniem 9 marca b. r. weszło w życie rozporządzenie, dotyczące ulg celnych na maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane (Dz. Ust. Nr. 23).

W myśl tego rozporządzenia może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 10% stawek autonomicznych przy przewozie maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową, sprowadzanych do polskiego obszaru celnego **kompletnych urządzeń oddziałów, zakładów przemysłowych,** bądź dla nowopowstałych zakładów, bądź też w celu organizowania nowych działów produkcji lub w celu **modernizacji,** istniejących — Minister Skarbu po porozumieniu się z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, które maszyny i aparaty odpowiadają powyższym wymogom.

Rozporządzenie obowiązuje do dnia 30-go kwietnia (włącznie) 1926 roku.

Panowie Młynarze popierajcie Waszą Organizację Fachową!

Z Życia Związkowego

Z ŻYCIA ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH W BRZEZINACH.

Zarząd Oddziału w Brzezinach na swym ostatniem posiedzeniu postanowił zwołać walne zebranie członków Brzezińskiego Związku Młynarzy Polskich na dzień 25 marca, godzina 10 rano, w lokalu Resursy Rzemieślniczej.

Celem głównym Walnego Zebrania jest powzięcie ostatecznej decyzji o losach niegdyś najżywotniejszego Oddziału, jego reorganizacja i wybór nowego Zarządu.

Nie do pomyślenia jest bowiem, aby Oddział nie ujawniający od dłuższego czasu prawie żadnej działalności, reprezentował interesy danej okolicy w momencie tak ważnym dla młynarstwa, t. j. w okresie powoływania delegatów do fachowych i obywatelskich Komisji, celem ustalania słusznych cen przemiału i przetworów zbóż chlebowych.

KALISKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

Protokuł IV Ogólnego zebrania członków Oddziału Kaliskiego Związku Młynarzy Polskich w Kaliszu, w sali Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego, w dniu 5 marca 1926 r.

Obecnych na zebraniu 136-ciu właścicieli młynów i wiatraków powiatu kal.

Zebranie zagaił p. E. Sypniewski, w słowach treściwych wyłuszczył cel ogólnego zebrania członków Oddziału, w pierwszym rzędzie, kładąc nacisk na konieczność wypowiedzenia się obecnych, czy Oddział Kaliskiego Związku Młynarzy Polskich pobudzić znów do życia, czy też przeprowadzić likwidację takowego.

Następnie p. S. odczytał porządek dzienny w następujących punktach:

1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego i assesorów. 3. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4. Sprawa Komisji Fachowych w związku z ustawą z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. 5. Wolne wnioski.

Po odczytaniu powyższego p. S. proponuje na przewodniczącego p. Lewandowskiego, redaktora „Młynarza Polskiego", delegowanego na zebranie z ramienia Centralnego Związku Młynarzy Polskich w Warszawie.

Zebrani jednogłośnie powierzają przewodnictwo p. Lewandowskiemu, który na sekretarza powołuje p. K. Sypniewskiego, na assesorów p. p. E. Sypniewskiego, Zelcera, Piechotę i Sokólskiego.

Przewodniczący, p. red. Lewandowski, w dłuższem przemówieniu szczegółowo przedstawia zebranym obecny stan krytyczny przemysłu młynarskiego, wzywając zebranych do zespolenia sił w celu obrony najżywotniejszych interesów młynarstwa.

Z kolei zabrał głos b. poseł p. Piechota, wysuwając sprawę podatków w myśl ustawy z dnia 14 maja 1923 r. i, po ożywionej na ten temat dyskusji, proponuje utworzenie rady, składającej się z 21 członków, któraby wyłoniła z siebie komisję skarbową w liczbie 3 członków, mającą reprezentować interesy Związku u Władz skarbowych. Sprawę tę ogólne zebranie poleciło przekazać do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

Po przemówieniach tych wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja w sprawie bolączek młynarstwa. Wielu z pośród zebranych przedstawia w bardzo ujemnym świetle postępowanie władz skarbowych, przez nakładanie wielce niesprawiedliwych podatków, doprowadzających do ruiny niegdyś świetnie prosperujące młyny.

Do Ogółu Członków Związku i Panów Prezesów Oddziałów

ODEZWA!

Zwracamy się do naszych Członków z wezwaniem o regularne wpłacanie składek członkowskich na rok 1926.

Wielu jeszcze członków nie wpłaciło swoich należności za r. 1925, pomimo że minął już 1-y kwartał 1926 roku.

Opłacajcie zaległe składki członkowskie!

Wykażcie zrozumienie obowiązku obywatelskiego i solidarności społeczno-zawodowej!

Wszystkim Panom Młynarzom jest wiadomem, że składki są jedynem źródłem dochodów Związku. Bez pieniędzy nie można prowadzić żadnej działalności.

Reasumując bolączki ogółu, przewodniczący podkreślił konieczność egzystencji Oddziału, dającego możność przez swe organa, obrony słusznych spraw młynarstwa.

Zebrani jednogłośnie wypowiadają się za istnieniem tutejszego Oddziału, wyrażając gotowość regularnego uiszczania składek według następujących norm:

Od wiatraków i młynów jednozłożeniowych po zł. 2.50.

Od wiatraków o 2-ch i więcej złożeniach po zł. 2.50 od złożenia.

Od młynów o 2-ch i 3-ch złożeniach po zł. 5.00 od złożenia.

Od młynów o 4-ch i 5-ciu złożeniach po zł. 8.00

Od młynów o 6-ciu i więcej złożeniach po zł. 10.00 od złożenia.

Za złożenie liczy się pojedyńczy postaw walcowy (podwójne postawy walcowe oblicza się w stosunku 2-ch złożeń), jedna para kamieni, perlak i jagielnik.

Wpisowe jednorazowe dla nowych członków wynosi 5 złotych.

W dalszej dyskusji p. Dancyger, przedstawiciel niektórych młynów kaliskich, oznajmił, iż na tutejszym gruncie, sekcja młynów przemysłowo - handlowych zrzeszyła się w lokalną korporację w celu obrony własnych interesów i jednocześnie zgłosił akces należenia do Związku.

Przewodniczący polecił powyższe zaprotokułować.

P. E. Sypniewski wysunął kwestję wywozu nadprodukcji otrąb i żyta oraz przywozu mąki, którą to sprawę, po przedyskutowaniu, przekazano Zarządowi celem poczynienia odpowiednich kroków u Władz.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, w których skład weszli następujący członkowie:

Zarząd: pp. 1. Chmielnicki z Kalisza, 2. Bryński z Błaszek, 3. E. Sypniewski z Kalisza, 4. Piechota, gm. Godziesze, 5. Jaskólski ze Stawiszyna, 6. J. Kałużny, gm. Kamień, 7. P. Szydłowski, gm. Kamień.

Kom. Rewizyjna: pp. 1. Zelcer z Kalisza, 2. Wencław Otto, 3. Marcin Szelągowski, gm. Kościelec.

Na tem przewodniczący zebranie zamyka, dziękując obecnym za tak liczny udział, w szczególności zaś p. Sypniewskiemu za nieszczędzenie trudów i wydatków nad zorganizowaniem walnego zebrania.

PIOTRKOWSKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

Na skutek listu Związku Młynarzy Polskich w Warszawie z dnia 10 lutego r. bież. następującej treści: „Wobec braku od dłuższego czasu wiadomości o działalności tamtejszego Oddziału Związku Mł. Polskich prosimy o przysłanie nam odwrotną pocztą odpisów protokułów z ostatnich kilku posiedzeń ogólnych zebrań, jak również i Zarządu.

Zapoznanie się z treścią protokułów umożliwi nam w zorjentowaniu się w bolączkach i trudnościach, z jakiemi prawdopodobnie Oddział nie może się uporać, a następnie w związku z tem powziemiemy decyzję likwidacji Oddziału, względnie jego uzdrowienia.

Nie do pomyślenia jest, aby Oddział nie ujawniający żadnej działalności, reprezentował interesy młynarstwa danej okolicy w momencie tak ważnym dla nas, t. j. w okresie powoływania delegatów do fachowych i obywatelskich Komisj,i celem ustalania słusznych cen przemiału i przetworów zbóż chlebowych"...

Zarząd Oddziału Piotrkowskiego postanowił na swym posiedzeniu w dn. 1 marca r. b. zwołać Walne Zebranie członków Piotrkowskiego Zw. Mł. Pol., na dzień 21 marca r. b. o godzinie 2 po południu w lokalu Związku, mieszczącego się w Hotelu Litewskim, celem powzięcia ostatecznej decyzji o losach niegdyś najżywotniejszego oddziału.

W dniu wyznaczonym odbyło się Walne Zebranie członków przy udziale 25 obecnych i delegata Centr. Zw. Młyn. Polskich p. F. Lewandowskiego, redaktora „Młynarza Polskiego".

Zebranie zagaił prezes Związku p. E. Fürstenwald, proponując na przewodniczącego p. Edw. Manteja, na sekretarza p. Z. Manteja, na co obecni jednogłośnie zgodzili się.

Pan przewodniczący omówił doniosłe znaczenie zrzeszania się i zadania Związku, zatrzymał się dłużej nad sprawami najbardziej palącemi, na które przedewszystkiem miejscowe młynarstwo winno zwrócić uwagę. Do spraw tych w pierwszym rzędzie należy wybór delegatów do Komisji fachowej i obywatelskiej, delegatów do miejscowych komisji wodnych, podatkowych, przy radach gminnych, w tym celu, ażeby młynarstwo mogło być należycie i godnie reprezentowane w tych instytucjach, jak również obronione przed czynnikami, dążącemi do spostponowania tego jednego z największych przemysłów polskich.

Następnie zostały omówione niedomagania lokalne, wywołujące zastój w działalności Oddziału.

Poczem p. przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Centr. Zw. Mł. P., p. Lewandowskiemu, który poinformował o stanie organizacyj młynarzy, o pracach Centrali w sprawach, dotyczących rozwoju przemysłu młynarskiego, o interwencjach u władz państwowych i samorządowych oraz w Sejmie, o udziale w opracowaniu projektów ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do młynarstwa.

Mówca kładł szczególny nacisk na popieranie organizacji przez pociąganie do Związku wszystkich młynarzy i akuratne opłacanie składek na rzecz Oddziału i Centrali.

Jasno zostało przedstawione i udowodnione, że p. Młynarze z racji swego należenia do organizacji fachowej, otrzymują znaczne korzyści, czy to moralne lub materjalne, następnie bezpośrednio odczuwane, względnie pośrednio.

Zgromadzeni wysłuchali uważnie wywodów p. Lewandowskiego i na wniosek p. prezesa Fürstenwalda, czy obecni decydują się na likwidację Oddziału — **jednogłośnie oświadczyli się za utrzymaniem Oddziału, przyrzekając solenne swoje poparcie.**

P. Prezes przedstawił zebranym sprawozdanie kasowe za 1924 i 1925 rok, z którego wynika, że rok 1925 zamknięto deficytem, wynoszącym zł. 33 groszy 18.

Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani pp.: F. Neuman, B. Maszewski i J. Jędrzejczyk.

W dalszym ciągu p. Mantej przewodniczący zaproponował, by tym członkom, dla których uregulowanie zaległych składek przedstawia trudności, nie do przezwyciężenia, — zaległości umorzyć — na co p. delegat zgodził się, z zastrzeżeniem jednak, że nie może to służyć precedensem dla członków, którzy mogą i chcą uregulować swoje zaległości, czy to w całości, czy to częściowo.

Po wyczerpującej dyskusji o mających się organizować komisjach, ogólne zebranie postanowiło rozesłać do wszystkich nieobecnych na zebraniu członków wezwanie do zapłacenia składki na rok 1926-ty, w określonym terminie, gdyż w przeciwnym razie zostaną wykreśleni z listy członków.

Na zakończenie p. Lewandowski w imieniu Zarządu Gł. wyraził serdeczne podziękowanie p. prezesowi E. Fürstenwaldowi, p. E. Mantejowi i całemu Zarządowi Oddziału za ideową i nader pożyteczną działalność dla miejscowego młynarstwa.

Na tem posiedzenie zakończono.

Młynarstwo zagranicą

Ogólnie daje się słyszeć narzekania p. Młynarzy ze wszystkich stron Rzeczypospolitej na trudności, wypływających z braku zboża do przemiału, jego jakości, wysokich podatków, braku zbytu mąki i t. p. tymczasem tak źle znów nie jest w Polsce, o czem każdy przekonać się może po przejrzeniu poniżej podanej korespondencji z kilku krajów europejskich. Dane te, wzięliśmy z czasopisma niemieckiego „Die Mühle".

MŁYNARSTWO W ANGLJI.

Położenie gospodracze młynów angielskich nigdy nie było tak niekorzystne jak w roku ubiegłym. Główną przyczyną zastoju w młynarstwie jest stale zmniejszające się zapotrzebowanie na mąkę krajową, dalej brak wspólnego porozumienia między młynarzami.

W celu poprawy istniejących stasunków w młynarstwie i niedopuszczenia do ruiny tej gałęzi przemysłu, zamierzone jest podjęcie wielkiej reklamy dla mąki angielskiej.

STAN MŁYNARSTWA W JUGOSŁAWJI.

W Jugosławji młyny handlowe w większej części są nieczynne. Pomimo załamania się cen pszenicy na giełdzie w Chicago, cena jednakże w dalszym ciągu utrzymana. Producenci żądają za 1 kg. pszenicy 3 dynary, tymczasem kupcy chętnie ofiarowują towar w tej samej jakości 2.60 — 2.80 dynara za 1 kg.

Młynarze mają nadzieję, że z wiosną, gdy znany będzie stan zasiewów, handel mąką znacznie się ożywi. Na razie braku mąki rynki Jugosławji nie odczuwają.

STAN MŁYNARASTWA W AUSTRJI.

Z Wiednia donoszą, że do października 1925 r. młyny pracowały zaledwie w połowie swej zdolności produkcyjnej. W listopadzie nastąpiło znaczne poprawienie, ze względu na przemiał własnej pszenicy, która w roku ubiegłym wyjątkowo obrodziła.

Wprowadzenie opłat wwozowych od mąki, również znacznie przyczyniło się do poprawy.

Młyny wiedeńskie pracowały na 3 zmiany i przemelały 33 wagony zboża, gdy przed wprowadzeniem cła na mąkę t. j. we wrześniu i październiku młyny te mogły zaledwie produkować 10 — 12 wagonów zboża. Wogóle położenie austrjackiego młynarstwa wydatnie się poprawiło przez wprowadzenie cła wwozowego na mąkę. Przywóz ziarna zbożowego wzrósł, przywóz mąki zmalał.

Ostatnio pod presją czynników politycznych i w obronie konsumenta, władze austrjackie zawarły traktat handlowy z Węgrami, zezwalający na zniżkę cła na mąkę z 3 złotych koron na 1.45 kor. zł. za 1 kwintal.

Wobec takiego zarządzenia, młynarstwo austrjackie ponownie znalazło się bez wyjścia. Od grudnia nastąpił kryzys. Rynki austrjackie zostają zalewane mąką nie tylko węgierską, lecz jugosłowiańską i rumuńską.

Państwa te zawarły między sobą traktaty handlowe o największem uprzywilejowaniu, a więc korzystając z tych uprawnień ślą mąkę przez terytorjum węgierskie.

Konkurencja z Węgrami jest nader trudna, gdyż posiadając wielkie zapasy mąki, za wszelką cenę chcą się jej pozbyć.

Względy te zmuszają młynarzy do poporcia rolników w staraniach o podwyżkę cła na mąkę, aby tym sposobem uchronić produkcję austrjacką od zupełnego upadku.

Do spotęgowania kryzysu nie mało również przyczynił się krach na giełdach zbożowych amerykańskich, gdyż wielu młynarzy spekulowało na zwyżkę.

W związku z położeniem młynarstwa — również fabryki maszyn młyńskich przeżywają zastój, gdyż w obecnym stanie nie ma mowy o przeprowadzaniu jakichkolwiek zmian i koniecznych inwestycyj we młynach.

NA WĘGRZECH.

Węgrzy planują stworzenie krajowego koncernu młynów. Na rynkach krajowych odczuwa się przeładowanie przetworami młynarskiemi. Większa podaż mąki niż popyt. Słabo prowadzone zakłady zbożowe mają być zamienione na wolne składy. Rolnicy będą mogli w tych składach otrzymywać do 75% zaliczki na zboże. Składy zaś znajdujące się pod fachowem kierownictwem, będą w stanie należycie obchodzić się ze zbożem, czyścić je, mieszać i odpowiednio dosuszać, aby następnie już jednolity typ zboża przekazywać młynom do zmielenia.

Poradnik Gospodarski

TRZODA CHLEWNA I JEJ UTRZYMANIE.

(dokończenie)

Lepiej się zrobi, gdy miejsce jest głębsze czyli dłuższe niż za szerokie. Samo przez się rozumie się, że do wspólnych takich zagród nie można z wyżej wymienionych powodów za wiele pakować zwierząt. Jeżeli wspomniany wyżej p. Müller powiada np., że przy zamkniętych klapach zwierzęta zanieczyszczają chlew i siebie, to jest to dowodem, że zagrody są wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zanadto obsadzone. Liczono się — zdaje się — z stałem wypuszczaniem świń na powietrze, ale nie liczono się z zamykainem klap. **Kto nową buduje świniarnię, powinien wpierw obliczyć i obmyśleć wewnętrzne urządzenie, o które przecież głównie chodzi i dla którego się budynek stawia.** Na wsi nie może przecież zależeć na zaoszczędzeniu trochę miejsca, a nowy i odpowiadający celowi sposób budowania

z drzewa zezwala na obszerniejsze budynki bez narażania hodowcy na wielkie koszta, a zwierzęta co mają więcej miejsca, to mają. Zato można zaoszczędzić na wysokości, co równocześnie tę daje korzyść, że zimą ma się dostatecznie ciepły chlew, który trzoda lubi bardzo.

Najlepszym i może jedynie pewnym środkiem przeciwko chorobom i zarazom świń jest tylko prawidłowa ich hodowla i utrzymanie, dostosowane do ich pierwotnej, rzeczywistej natury. Człowiek odebrał to zwierzę wolnej naturze, powinien więc, o ile to tylko możliwe i do przeprowadzenia do tej natury je zbliżyć z powrotem przez wychowanie. Ponieważ jednak zwierzę przez stałe przebywanie w chlewie zostało rozdelikacone i straciło też swe gęste pokrycie skóry, czyli grubą sierść, więc powrót jego do naturalnego życia można przeprowadzić tylko zwolna, z pewną ostrożnością i to jeszcze tylko w czasie ciepłej pory roku. Kto twierdzi, że świnie w zimie i przy każdem powietrzu mogą pozostawać na dworze i w lesie, ten przesadza, zdaniem mojem, mocno i nie uwzględnia wielkiej przemiany, jaką świnia przeszła, przyzwyczajając się do chlewa. Przykład dzikiej świnie nie może tu być bezwzględnym. Zwierzę to od młodości przyzwyczajone jest do ostrego powietrza, ma w zimie swoje gesty, grube pokrycie i jest zahartowane. Bardzo ostre zimy bywają i dla dzikich świn niebezpiecznemi i zdarzało się już, że całe stada wymarzały. Nasza świnia jest daleko wrażliwsza na zimno, niż inne pokryte włosami lub upierzeniem stworzenia. Wskazuje już na to także pewne skulone leżenie przy sobie zwierząt, przy nizkiej temperaturze i na to zważać należy koniecznie. Nie potrzeba też wcale przy zimnej temperaturze wypędzać świń z chlewa. Lato dość jest długie i jeśli się tylko zużyje wszystkie nadające się po temu dni pogodne, to wystarcza to zupełnie, by trzodę na wolnem powietrzu wzmocnić i zahartować, by zwierzęta stały się odpornemi przeciwko wszelkim przypadłościom i chorobom. Kto posiada stałe pastwiska, winien wystawić szałasy, zaopatrzyć je obficie w suche słańsko, by zwierzęta w miarę potrzeby mogły się w nie zagrzebać. Powinny też mieć na takiem pastwisku sposobność wykąpania się. Temperatura chlewów w zimie nie powinna być zbyt wysoką, bo i to niedobre dla trzody i powoduje rozdelikacenie.

Świnia, przeznaczona do hodowli, nie powinna dłużej pozostawać w chlewie, niż tego wymaga pora roku lub powietrze. Ale te tak często pełne błota i brudu, rozryte przytem podwórka przed świniarniami, nie tworzą doprawdy odpowiedniego miejsca pobytu dla w rzeczy samej wrażliwego zwierzęcia, które, jak widzieliśmy powyżej, brudu z natury wcale nie lubi i gdzie może go unika. Z tego też powodu nie mogę się przekonać do zalecanej przez p. Müllera w pobliżu chlewów sadzawki, chyba, że to będzie ogrodowy staw z odpływającą wodą. Byłbym raczej więcej za pewnego rod aju basenem, z którego możnaby wodę odpuszczać, a wedle potrzeby wyczyścić gruntownie. Sposobność do wypławienia się byłaby bardzo wskazaną na pastwisku.

Świnia, jako wszystkożerna, lubi też przedewszystkiem zieloną paszę i to w większej ilości, co jej rozwojowi sprzyja najwięcej. Jako pastwisko nadają się dla niej bardzo dobrze czerwona koniczyna i inne soczyste rośliny. Przy obfitej zielonej paszy rozwijają się zwierzęta prawidłowej, są zdrowe, organa trawienie rozszerzają się i wzmacniają, zarazki chorób nie ukazują się, bo bywają strawione, a wtedy przestają być szkodliwemi, niema też wtedy obawy o zaraźliwe choroby.

Tak samo przeznaczone do tuczu świnie potrzebują w lecie i jesieni wydajnej paszy. Kto im ją dać może, zdziwi się z późniejszych nadzwyczajnych wyników tuczenia.

Po dziś dzień koniecznem jest produkować jak najwięcej środków pożywienia. Nadaje się do tego w wysokiej mierze prowadzona prawidłowo hodowla trzody. Wieprzowina stanowi ulubione pożywienie; dlatego niema obawy w nadprodukcję. Trzeba umieć to wyzyskać. Trzeba produkować w kraju takie zapasy mięsa, by nie potrzeba sprowadzać go z zagranicy i wydawać napróżno pieniędzy, których nie mamy zawiele. Wymaga tego nietylko interes poszczególnej jednostki, ale i ogółu.

Dlatego też staranie i zapewnienie zdrowotnych warunków dla trzody jest bardzo ważnem zadaniem. Rozumie się, że i w tem przesada byłaby nie dobrą. **Prawidłowe** w każdym kierunku prowadzenie hodowli wpłynie i na **powiększenie** trzody, czego sobie ze wszech miar życzyć należy.

Rynek zbożowy.

	15/III	25/III	31/III	U W A G I
Warszawa				
pszenica	38.—39.—	38.—40.—	39.—41.—	cena stacja załadowcza
żyto	21.—22.—	23.—	22.—23.—	" " "
mąka żytnia „0000" 50% . . .	42.—	42.—	42.—	*) loco Warszawa
otręby żytnie	16.—	16.—	20.	
jęczmień (browarny)	23.50	24.—	23.50	franko stacja załadowcza
owies	22.—23.—	23.—	22.—23.—	" " "
Poznań				
pszenica	34.—36.—	36.—38.50	37.—39.—	loco Poznań
żyto	19.—20.—	20.—21.25	20.—22.—	" "
jęczmień (browarny)	22.—	22.—22.50	22.50	" "
owies	21.50	22.—22.75	22.50	" "
mąka żytnia 70%	31.—32.—	33.—	32.—33.—	" "
otręby żytnie	14.—	14.50	14.—	" "

*) Ceny podane za 100 kg.

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie Nr. 115. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, jak mam obliczyć wysokość składki od pracowników umysłowych, pobierających wynagrodzenie wyższe niż 300 złotych i od pracowników młynarskich, zarabiających wyżej niż 200 złotych, następnie jak mam rozumieć ilość 5, ze względu na posiadanych pracowników umysłowych, robotników, nieletnich, lub takich, których zarobki przekraczają 500 zł. pensji miesięcznej. M. Szt. z Mławy.

Odpowiedź. Każdy zakład przemysłowy, który zatrudnia ponad 5-ciu pracowników, bez względu na to, czy to będą robotnicy, lub pracownicy umysłowi, czy też część z nich należy do jednej grupy, a reszta do grupy drugiej — winien ubezpieczać swoich pracowników.

Obowiązek ten istnieje, jeśli w danym zakładzie jest zatrudnionych ponad 5-ciu pracowników, chociażby z nich pewna ilość osób nie podlegała zabezpieczeniu wskutek nie ukończenia 18 lat życia, lub pobierania wynagrodzenia 500 zł. miesięcznie.

Naprzykład we młynie zatrudnionych jest 6 osób, z tych 2 osoby nie ukończyły 18 lat życia, a dwie z nich pobiera pensje powyżej 500 złotych miesięcznie.

Zakład ten **musi jednak ubezpieczyć swoich pracowników**, tylko **z tym warunkiem, że opłaty uiszczane będą za pozostałe 2 osoby, podlegające zabezpieczeniu.**

Wszystkie zakłady pracy, obowiązane do zabezpieczenia swoich pracowników, winny uiszczać wkładki za pracowników, podlegających zabezpieczeniu w następującej wysokości:

a) 2% od zarobków, wypłacanych robotnikom. Jednakże przy zarobkach dziennych **ponad 5 złotych** za podstawę do obliczenia wkładki należy brać tylko sumę **5-ciu** złotych zarobku dziennego.

b) 2½% pensyj, wypłacanych pracownikom umysłowym. Za podstawę do obliczenia wkładki należy brać najwyżej 8 złotych zarobku dziennego, przyczem każdy miesiąc dzieli się na 30 dni.

Przykłady:

1) wypłacamy robotnikowi za 6 dni 24 złote, wkładkę winno się obliczyć w wysokości 2% od całej sumy wynagrodzenia,

2) Innemu robotnikowi wypłacamy za 6 dni pracy 54 złote, wkładkę należy obliczyć w wysokości 2% tylko od 30 złotych (dni 6 po 5 zł. = 30 zł.).

3) Wypłacając pracownikowi umysłowemu pensję miesięczną zł. 200, wkładkę winniśmy obliczyć w wysokości 2½% od całej sumy.

4) Wypłacając natomiast pracownikowi umysłowemu pensję miesięczną w sumie zł. 300, czy też 400, obliczamy wkładkę tylko od 240 złotych (dni 30 po 8 zł. = 240 zł.).

Szczegóły dalsze, tyczące się powyższej ustawy, znajdzie W. Pan na stronie 9 — 10 „Młynarza Polskiego" w Nr. 5-tym.

Pytanie Nr. 116. Niniejszem zapytuję się, czy wiatraki i młyny muszą być zaasekurowane na wypadek pożaru w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Tutejszy inspektor tegoż Tow. Asekuracyjnego wzywa wiatraki i młyny do przymusowej asekuracji. W. Z. ze Sztabina.

Odpowiedź. Wyjaśniamy, że żądania inspektora asekuracyjnego, mogą się jedynie odnosić do budynków mieszkalnych i gospodarskich, a nie wiatraka lub młyna.

Paragraf 7-my Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10/X 24 r. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. Ustaw Nr. 92 z dn. 21/X 24 r.) mówi: „Obowiązkowi ubezpieczenia od ognia w Polsk. Dyr. Ub. Wzajem. w ⅔ sumy oszacowania podlegają wszystkie budynki **z wyjątkiem** budowli fabrycznych i przemysłowych (według określenia ustaw przemysłowych i podatkowych.

Wobec wykupu świadectwa przemysłowego na prawo prowadzenia zakładu, budynek taki, jako przemysłowy, **nie podlega przymusowej asekuracji**, natomiast bundyki mieszkalne i gospodarskie muszą być zaasekurowane.

Ze swej strony jednak pragniemy zwrócić uwagę, że ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, należy zaasekurować budynki przemysłowe i fabryczne nie drogą przymusu, a w drodze dobrowolnego zgłoszenia się, czy to do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, czy to do innych Towarzystw Asekuracyjnych.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY UREGULOWALI PRENUMERATĘ.

Za I kwartał 1926 r. **J. Gruszka** — Jańkowice; **Młyn Parowy „Czarwonak"** — Główna; **St. Klimek** — Linin.

Za I, II, III, IV — 1926 r. **Z. Repsz** — Chodaków; **A. Burdziński** — Szczebrzeszyn; **St. Gralewski** — Szlężany; **W. Hain** — Szadów.

Za II — 1926 r. **K. Jerka** — Ruda; **L. Urbański** — Ozimine.

Za I, II — 1926 r. **K. Fabjan** — Wołomin; **A. Gruca** — Bochnia.

Za II, III — 1926 r. **K. Borowski** — Korzec.

Za III, IV — 1925 r. **P. Ignatowicz** — Falkowszczyzna; **A. Gruca** — Bochnia; **St. Klimek** — Linin.

Za IV — 1925 r. **Fabjan** — Wołomin; **B-cia Pohoreccy** — Pobereżany.

Za I, II, III, IV — 1925 r. **B-cia Pohoreccy** — Pobereżany.

Za I, II, III — 1925 r. **J. Ursyn-Niemcewicz** — Brzostowice.

WYKAZ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH WPŁACONYCH ZA ROK 1926.

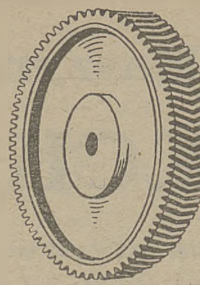
Centrala: Z. Repsz — Chodaków; **K. Markes** — Słodowiec; **L. Tritt** — Zieliniec; **A. Burdziński** — Szczebrzeszyn; **L. Urbański** — Oziminie; **J. Radkiewicz** — Dołhobrody; **A. Dąbrowski** — Kletnia; **St. Gralewski** — Szlężany; **A. Mielnik** — Nowostawce; **K. Kornyszko** — Młoszowa.

Oddział Łaski: **E. Bara.**

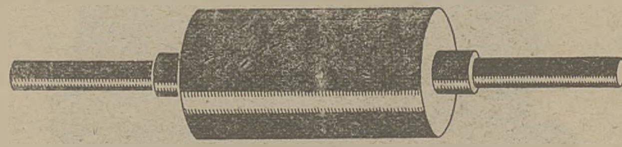
Oddział Suwalski: **J. Klepacki.**

Oddział Zamojski: **J. Rogalski.**

Oddział Turecki: **Hain W.**



KOŁA Z ZĘBAMI DASZKOWEMI
WALCE MŁYŃSKIE

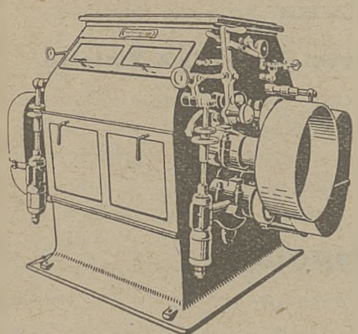


dostarcza

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

ST. WEIGT i S-ka

w ŁODZI, ul. Senatorska Nr. 22 — Tel. 287
Adres telegr. „Weigtes — Łódź"



WYTWÓRNIA MASZYN MŁYŃSKICH

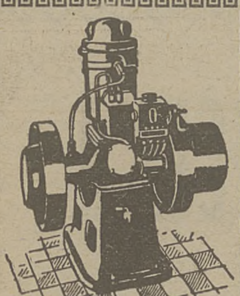
Inż. FR. PAŁASZEWSKIEGO

ŁÓDŹ, ul. RZGOWSKA 50 (wejście od ul. Bocznej).
Dojazd tramwajami Nr. 11 i 4 przystanek wprost fabryki.

Specjalność: MLEWNIKI. GNIOTKI. KAMIENIE FRANCUSKIE. TURBINY.

WSZELKIE KAMIENIE MŁYŃSNIE
ARTYKUŁY MŁYNARSKIE
RYFLOWANIE WALCY
GAZA JEDWABNA SZWAJCARSKA firmy „DÜFOUR" w THAL

TEL. FABR. 31-11 | REPREZENTACJA TOW. AKC. „MŁYNOTWÓRNIA" | TEL. PRYW. 2-38



TANIE ŹRÓDŁO SIŁY

Motory spalinowe

PERKUN

dla celów przemysłu i rolnictwa. Około 6000 motorów w ruchu w młynach, elektrowniach i fabryk. Polski, Rosji, Rumunji, Francji.

Najdogodniejsze warunki kupna

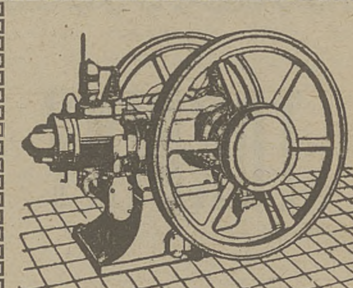
Towarzystwo fabryki motorów

PERKUN

Spółka Akcyjna

Warszawa (Praga) ulicą Grochowską 46

Telef. 84-40, 84-93, 93-98. Adres telegr. Perkun-Warszawa



Przedstawicielstwo na Wschodnią Małopolskę:

Dom Techniczny i Handlowy „PILOT" Lwów Batorego 4

Oferty na żądanie Oferty na żądanie

Długoletnia dzierżawa młyna motorowego, jest do odstąpienia z własnemi maszynami. Koło stacji Miłosna. Bliższe szczegóły:
Wacław Łuczak
w Warszawie—Mokotów, Puławska 12. m 17

TRANSMISJE.

Koła pasowe, sprzęgła, wały na składzie:

„ROTAX", sp. z ogr. odp.

Warszawa — Niecała 1. — — Tel. 154-87.

Kwitarjusze do kontroli przemiału gospodarczego są do nabycia w Związku Młynarzy Polskich

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor: Marjan Rutkowski.